

Złączeni jedną myślą,
spojeni jednym duchem,
owiani jedną ideją — sta-
nowić będziemy potęgę.

SIŁA

Wspólna rzecz tylko
zdoła
nas ocalić.

Oficjalny organ Zarządu Głównego „Związku Robotników Polskich” we Francji

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

„SZCZĘŚĆ BOŻE”!
ROBOTNICZY POLSCY, ŁĄCZCIE SIĘ —

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Listy do Redakcji należy adresować: „Société des Ouvriers Polonais” à Lille, 59, rue Royale (Nord).

:: Zadania emigracji polskiej ::

:: we Francji ::

Każda emigracja zarobkowa do obcych krajów jest dla narodu i państwa nieszcześciem i wielką stratą materialną i moralną. Emigracja bowiem pochłania zwykle najbardziej przedsiębiorcze i wartościowe jednostki, pozbawia organizm narodowy soków żywotnych, osłabia naród jakościowo i ilościowo.

Jeżeli emigracja zarobkowa skierowywuje się do krajów kulturalnie nisko stojących, niebezpieczeństwo wynarodowienia się i zatury są mniejsze. Gorzej jest, gdy ta emigracja wlewa się strumieniem obfitym w olbrzymie morze obcego społeczeństwa, a stojącego kulturalnie bardzo wysoko. Strumień taki jakiś czas wprawi w posiadanie własny prąd i własne łóżyisko, powoli jednak łączy się z ogólnym zlewiskiem obcych, otaczających go wód i przepada na zawsze.

Emigracja polska we Francji nosi właśnie niebezpieczeństwo zagłady swej narodowości i kultury. Przed emigracją polską tu we Francji i groźba zniszczenia i załamywania się z całą jaskrawością i wyrazistością.

Kultura francuska, jedna z najstarszych kultur doby współczesnej, olśniewająca swym bogactwem i pociągająca wieloma, niezaprzeczonemi zaletami, posiada moc asymilacyjną, sprawiającą, że na przykład emigracja polityczna polska po roku 1831 i 1863, już w drugim pokoleniu się wynarodowiła. Sprzyjała temu wprowadzenie mała liczebność tych emigrantów i ich nie możność powrotu do ojczyzny, znajdujących się pod batem najeźdźcy.

Dzisiejsza emigracja nasza do Francji, jako silniejsza liczebnie i bardziej zwarta — posiada większą odporność i większe szanse, opiera się niszczącej narodowo siłę asymilującej. Zważywszy jednak trzeba, że obecne sfery miarodajne francuskie dążą z całą świadomością do tego, ażeby ubytek ludności francuskiej, wywołany depopulacją, uzupełnić napływem obcych przybyszów przez stopnienie ich w tygłu kultury i narodowości francuskiej.

Musimy się poważnie liczyć z dążnościami nietylko rządu i parlamentu francuskiego, ale nawet całego świadomego ogółu francuskiego — do zatrzymania naszej emigracji we Francji na stałe i do stopniowego wchłonięcia jej przez naród, który wszelkimi siłami bronić się musi przed pomniejszeniem swej potęgi przez ubytek ludności.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet stronnictwa i organizacje francuskie o charakterze międzynarodowym, jak socjaliści i masoni — zupełnie nie kryją się ze swoim patriotyzmem francuskim, graniczącym niejednokrotnie z nacjonalizmem.

Próbkę stosunku opinii francuskiej do postulatów narodowych naszego wychodźstwa, jest choćby sprawa szkolna i niezbyt liwy nastroj względem dążu do stworzenia narodowego polskiego szkolnictwa we Francji.

Oczywista rzecz, nie ma mowy o tem, ażeby rząd, czy naród francuski usiłował w sposób gwałtowny sfrancuzić nasze wychodźstwo. Metody gwałtu pruskiego, czy moskiewskiego, są obce duszy i usposobieniu narodowemu u Francuzów. Ale, w tem właściwie tkwi największe niebezpieczeństwo narodowe dla naszego wychodźstwa. Buda brutalność pruska, chamstwo i grubiaństwo moskiewskie budziły w duszy polskiej bunt i nienawisć, hartowały duszę, uzbrajały moralnie do walki o zachowanie swej narodowości. Dobroczynne, łagodne, zniewalające promienie słonecznej kultury francuskiej powoli, ale stale zjednywać i pociągająć będą ku sobie zwłaszcza dusze młodego pokolenia, tu we Francji urodzonego i w szkołach francuskich wykształconego.

Powiedzmy sobie otwarcie: Jeżeli emigracja nasza potrwa we Francji dłużej, niżeli jedno pokolenie, liczyć się musimy z utraceniem dużego procentu polskiej ludności na rzecz kultury francuskiej i narodowości.

Zasadniczą podstawą i wytyczną polskiej polityki emigracyjnej musi być hasło, że emigracja do Francji jest tylko czasową i krótkotrwałą. Wszelkie inne zapatrywanie się na przyszłość naszego wychodźstwa byłoby z punktu widzenia polskiego i państwowego niepowetowaną krzywdą i działaniem na szkodę interesów Polski.

Dla tego też cieszyć się należy bardzo, że ministerstwo spraw zagranicznych w ostatniej swej deklaracji ustaliło w sposób wyraźny swoje stanowisko. Pan konsul w Lille — dr. Gawroński — otrzymał zapewnienie, że sfery rządowe uważają emigrację polską do Francji za zło konieczne, ale za objaw przejściowy. Ze emigracja polska winna liczyć się z powrotem do kraju ojczystego, do tego powrotu się należy moralnie i gospodarczo przygotowywać.

Z faktu tego płyną, rzecz prosta, odpowiednie zadania dla emigracji polskiej we Francji, o czem pomówimy w numerze następnym.

S. L.

Potrzeba silnej organi-

zacji polskiej

na wychodźstwie

W okresie powojennym wstrzymano normalny bieg życia gospodarczego prawie we wszystkich państwach. Ogólna redukcja wytwórczości wprowadziła klasę robotniczą w wielu wypadkach w rozpaczliwe położenie materialne. Przeważnie jednak dało się to odczuć w nowopowstałych państwach, gdzie wskutek zatrzymania produkcji, klasa robotnicza nie mogła znaleźć dostatecznej ilości warsztatów pracy i zmuszoną została do szukania zajęcia w innych państwach.

Do tych krajów należy, niestety, i Polska i to jest przyczyną do masowej emigracji i do zatrzymania dawnej emigracji polskiej poza granicami naszego państwa. Emigracja wszystkich narodowości zwykle rozpoczyna się samorzutnie, to jest, bez gruntownych przygotowań ze strony zainteresowanych rządów, ponieważ wywołują to warunki ekonomiczne z jednej strony w kraju, gdzie potrzeba jest rąk robotniczych, a z drugiej strony we wszystkich krajach, gdzie tych rąk robotniczych jest za dużo. Po wojnie brak rąk do pracy dał się odczuć szczególnie we Francji, wobec czego liczne partie robotników, różnej narodowości puściły się w poszukiwaniu za chlebem do tegoż kraju. Pierwsze te partie robotników obcych, złożone z ludzi pozostałych tutaj po wojnie, lub prywatnie przybyłych, były stosunkowo nie wielkie i mogły utrzymać się bez specjalnej opieki, lecz z czasem gdy liczba emigrantów zaczęła powiększać się, ponieważ wymagały tego interesy Francji i interesy państw, potrzebujących emigracji, wówczas te masy trzeba było ująć w pewne ramy prawne. Wiemy, że jednostka może przystosować się do obyczajów w innym państwie, lecz nie można żądać tego od mas wychodźczych.

Dla tego też centralne rządy wszystkich państw, w których przybywało wychodźstwo, pozawierały odnośne umowy, czyli konwencje emigracyjne, w których zostały zastrzeżone prawa pracodawców, oraz zagwarantowana przez rząd francuski opieka prawna, przewidywana konwencją dla robotników obcoekrajowych.

Oczywiście, nie wszystkie konwencje są jednakowe, ponieważ zależało to od warunków i od zdolności ludzi, którzy te konwencje układali i podpisywali, w imieniu swych państw. Nie wnikając jednak w istniejące różnice owych układów, musimy stwierdzić jedno: że wszystkie konwencje nie są niczem innym, jak tylko suchym prawem, które potrzebuje koniecznie wykonania, gdyż w przeciwnym razie nie daje wychodźstwu i są zbyt czyste. Na przykład: konwencja francusko-polska wyraźnie zastrzega równą płacę za wykonywanie jednakowej pracy, lecz z doświadczenia wiemy, że nie zawsze tak bywa.

Mówi się wiele w konwencji o wypłacie wsparcia położnikom polskim, lecz nie wiele matek skorzystało z tego, wskutek niedostatecznego wykonania konwencji. Dopiero teraz obrona prawna Związku Robotników Polskich poruszyła tę sprawę, wydając nawet ośrodek cyrkularz do wszystkich merów, gdzie zamieszkują Polacy i uzyskała w wielu gminach przychylną odpowiedź. Nawet prefektura w Lille potwierdziła słuszne pretensje Polek w prze-

ślanem do Związku Robotników Polskich liście, w którym zaznacza, iż każda Polka, która zawiadomi gminę dwa miesiące przed pogłosem i złoży świadectwo od doktora, winna mieć wypłacane wsparcie.

Widzimy z tego przykładu, że konwencja sama nie da, lecz trzeba ją koniecznie wykonać.

Tego wykonania nie stworzą jednostki, które nie znają potrzeb robotnika — tylko stworzy je samo wychodźstwo.

By jednak wpływać na rozstrzygnięcie pewnych zagadnień, dotyczących się emigracji, koniecznie jest stworzenie na wychodźstwie we Francji silnej organizacji polskiej, która by w naszym imieniu występowała wobec władz na wychodźstwie i w kraju, oraz była kierowana przez ludzi, znających ducha, charakter i wszelkie niedomaganie polskiego robotnika.

Jako przykład może nam posłużyć pierwotne życie plemion ludzkich, kiedy nie istniały jeszcze ustroje państwowe i człowiek żył samopas, nie objęty żadnymi przepisami prawnymi, podobnie, jak pierwsze partie emigrantów polskich, które na własne ryzyko i bez zabezpieczonej opieki przyjeżdżały do obcych krajów i musiały przystosowywać się do ogólnego trybu życia, tak samo, jak pierwotny człowiek do natury. Z czasem jednak plemiona te zorganizowały się, tworzyły u siebie pewien ustroj państwowy, który nie był niczem innym, jak tylko głównym zarządem danego plemienia i w skupieniu, kierowani przez ludzi, wyłonionych z pośród siebie, rozwijały się, podbiły inne plemiona i zstawały panem sytuacji, a wszyscy ci, którzy nadal żyli pojedynczo — w rozsypane — byli przynębieni i swą pracę musieli przetrzymać dla innych, jako niewolnicy. Taką samą ewolucję przechodzi wychodźstwo polskie we Francji.

Gdy nie będziemy mogli skupić się i stworzyć silnej organizacji, kierującej emigracją polską we Francji, wówczas zjedziemy do roli wykonawców woli innych, czyli do roli niewolniczej. Jednak skupienie zwykle następuje u ludzi o jednakowym charakterze, obyczajach i o jednakowych niedomaganach w życiu. Gdy jeszcze raz cofniemy się do historii starożytnej, to uderzy nas fakt, że nigdy nie łączyły się plemiona słowiańskie z germańskimi, ani też romańskie z anglo-saskimi, lub innymi jakimikolwiek, ponieważ z natury rzeczy, zwykle łączy się ludzie o jednakowych potrzebach i pochodzeniu.

Wychodźstwo polskie jest związane między sobą tym pokrewieństwem i gdy zastosujemy się do znanego aforyzmu, że w jednostce jest siła i że tylko z tym się liczyć, kto jest zastąpiony przez organizację, wysuwającą wspólne postulaty w imieniu ogółu, to z łatwością zrozumimy potrzebę rozszerzenia Związku Robotników Polskich w instytucję, zrzeszającą całe pracujące wychodźstwo. Gdy tylko organizacja o wyżej wymienionym charakterze, złożona z robotników polskich, dokładnie znających stan i warunki pracy, wynagrodzenia, traktowania polaków przez pracodawców, przez szefów, doktorów i t. p., może spełnić swe zadania i polepszyć życie wychodźcy polskiego.

Zadaniem Związku Robotników Polskich jest zastępowanie swych członków wszędzie, gdzie zajdzie potrzeba, wykluczając oczywiście, osobiste zatargi. Taka organizacja była od początku potrzebna na emigracji i obecnie, gdy już istnieje, też nie mogła usunąć wszystkiego, co nam dolega. Te jednak dolegliwości nie ograniczają się tylko do warunków ekonomicznych, lecz wchodzi jeszcze w dziedzinę takich spraw, jak: kontrakty, przepisy dla cudzoziemców, którym podlegamy, opieki konsularnej, porady prawne i t. d.

Te przepisy stosuje się tylko do Polaków, są stworzone tylko dla Polaków i mo-

być przestrzegane, ewentualnie ulepszone przez Polaków.

Nigdy nie będzie troszczyć się o konformizm robotnik francuski, bo on im nie podlega — nie będzie się starał także o wsparcie dla matek-Polek, ponieważ żona jego nie wspiera bez starania otrzymuje — należy dodać tutaj, że robotnicy francuscy mają wrażenie, iż wypłacanie nagród pogrzebowych dla Polek przyczyni się do podwyższenia podatku dla tubylczej ludności pracującej.

Powyższe dane aż nadto przekonują nas o potrzebie, a nawet konieczności istnienia silnej organizacji polskiej na wychodźstwie.

Zapoczątkowaniem tej organizacji jest Związek Robotników Polskich, który w krótkim czasie swego istnienia wykazał na wyjątkowo rezultaty:

- 1) przekonał pracodawców, że robotnik polski nie jest wyjęty z pod prawa i że ma za sobą organizację, która pociągnie przed sąd każdą krzywdę robotnika.
- 2) dał do wiadomości gminom, że Polakom trzeba wypłacać przewidziane wsparcia i traktować ich zgodnie z zastrzeżeniem konwencji.
- 3) Związek Robotników Polskich stara się informować pośrednio lub bezpośrednio odpowiednie władze o krzywdach robotnika polskiego, o ile takowe zdarzają się.
- 4) Związek Robotników Polskich starał się od samego początku o wszelkie ulgi w opłatach konsularnych, co potwierdza ostatni memoriał do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie.
- 5) wreszcie, Związek Robotników Polskich dowiódł wszystkim, że robotnicy polscy są społecznie na tyle wyrobieni, że mogą rządzić się sami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O CZYM KAŻDY WYCHODZCA

WIEDZIEĆ POWINIEN

ODSZKODOWANIA OPARTE O ZARÓBEK OFIARY.

Wiadomości o odszkodowaniach oparte o zarobek ofiary na szczególną zasługę mają uwagę. O ile dłużej bacznie będziemy śledzić odzwierciedlone w tym artykule, całokształt zagadnienia indemnizacji łatwo im będzie obliczać należące się im „blessée” i renty bez cudzej pomocy. Kalkulacja renty wymaga jednak pewnej znajomości arytmetycznej, mianowicie czterech faktów.

Wypadek przy pracy, zależnie od jego powagi, może spowodować następujące skutki:

- 1) Czasową niezdolność do pracy.
- 2) Dożywotnią częściową niezdolność do pracy.
- 3) Dożywotnią absolutną niezdolność do pracy.
- 4) Śmierć.

ad. 1. Czasowa niezdolność do pracy charakteryzuje się tem, że po pewnej przerwie pracy, ofiara odzyskuje dawniejszą zdolność fizyczną. W tym wypadku ofiara otrzymuje tak zwane „blessée” podczas święcenia, o ile praca została przerwana na więcej, aniżeli cztery dni. Na jakich podstawach oblicza się „blessée” wytłumaczę poniżej.

ad. 2. Dożywotnia częściowa niezdolność do pracy istnieje wówczas, kiedy po konsolidacji rany, znaczy, po zagojeniu się jej, ofiara wprawdzie może wykonać pewne czynności, jednak w mniejszym stopniu aniżeli przed wypadkiem. Np. Urwie ci dwa palce prawej ręki. Rana ta się wprawdzie zagoi; jednakże dawniejsza zdolność do pracy została uszczerbiona.

Czy jednak wybite zębów, lub blizna na twarzy spowodowana przez wypadek, stanowią częściową dożywotnią niezdolność do pracy? Otóż nie — przynajmniej, biorąc za podstawę różne komentarze prawa socjalnego, gdyż ze skutki wypadku według zapatrywania się prawa, nie utrudniają zaangażowania się w innem przedsiębiorstwie.

W wypadku dożywotniej częściowej niezdolności do pracy, pracodawca jest zobowiązany do płacenia dożywotniej renty (oprócz kosztów lekarskich i aptekarskich, oraz „blessée” za święcenie).

Lecz, kto teraz ustala wysokość redukcji zdolności do pracy? Czy lekarz przedsię-

biorstwa, w którym wypadek miał miejsce? Podobne pytania wpływają nieraz do obrony prawnej. Otóż, z zasady tylko, Sąd może ją ustalić. Sąd jednak opiera się na orzeczeniu rzeczoznawcy. Powróć jednak do tego tematu w artykule o procedurze rentowej.

Należy dodać, że Sąd przyznaje rentę we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz rzeczoznawca stwierdzi uszczerbek do żywotny w zdolności do pracy ofiary, nawet gdyby pracodawca zaoferował po zagojeniu się rany ten sam zarobek co przed wypadkiem, nawet, gdyby zaoferował i wyższy zarobek. Np. utraciłszy jeden palec, wskutek wypadku, renta będzie ci przyznana, nawet, gdybyś więcej zarobił niż przed okaleczeniem.

Powiedziałem, że renta będzie przyznana, nie znaczy to jednak, że będzie ona zawsze wypłacona. Prawo bowiem powiada, że **pracodawca ofiary wypadku** nie ma obowiązku płacenia renty, o ile ofiara po konsolidacji rany ma ten sam lub wyższy zarobek, aniżeli przed wypadkiem. Jeżeli jednak ofiara opuści przedsiębiorstwo, w którym wypadek miał miejsce, pracodawca (który jest dłużnikiem renty), musi wypłacać rentę bez względu na obecną wysokość zarobku ofiary.

Np., robotnik pracuje w kopalni Ostricourt, gdzie go spotka nieszczęśliwy wypadek. Sąd mu przyznał 10 procent renty. Po zagojeniu się rany pracuje nadal w tej samej kopalni i ma poprzedni zarobek. Wobec powyższego nie zostanie mu żadna renta wypłacona.

Gdy jednak zmieni miejsce pracy, to kopalnia Ostricourt jest zobowiązana do płacenia renty, nawet, gdyby miał wyższy zarobek, niż przed wypadkiem.

ad. 3. Wypadki przy pracy, powodujące absolutną niezdolność do pracy, są bezsprzecznie najstraszniejszym zdatzeniem w życiu zawodowym. Bodajże śmierć nie ma tak okrutnego oblicza. Utracisz wzrok obojętnie, lub węgiel złamie obie nogi, pozabawiając cię możliwości ruchów, wówczas skazany jesteś na żywot naprawdę smutny i rozpaczliwy. Co wówczas otrzymasz?

Cale wynagrodzenie za absolutną niezdolność do pracy wynosi **dwie trzecie** zredukowanego rocznego zarobku.

ad. 4. Wreszcie wypadek przy pracy może mieć skutek śmiertelny. Jak już powiedziane wyżej, pracodawca ponosi w tym wypadku kosztą pogrzebu w wysokości 20 franków maksimum, oraz wszystkie koszty lekarskie, aptekarskie, jak również „blessée”, o ile śmierć nie nastąpiła na miejscu.

Rozumie się, że w razie śmierci mającej bezpośredni związek z wypadkiem, po zostali mają prawo do poboru renty. Uprawnionych do odszkodowania można podzielić na trzy kategorie:

- 1) żona zmarłego;
- 2) dzieci;
- 3) oraz inni prawonastępcy.

ad. 1. Wdowa otrzyma 20 procent zarobku zmarłego, pod tym jednak warunkiem: a) że zawarcie związku małżeńskiego miało miejsce przed wypadkiem. Np. X. był ofiarą wypadku w dniu 20-go czerwca 1924 roku; wstąpił w związku małżeński w dniu 2-go lipca 1924 roku, a zmarł na skutek tego wypadku w dniu 14-go sierpnia 1924 roku. Wdowa w tym wypadku nie otrzyma żadnej renty, gdyż zawarcie związku małżeńskiego nastąpiło dopiero po wypadku przy pracy.

b) że nie było między małżonkami ni rozwodu, ni separacji (warunkiem prawnego istnienia rozwodu i separacji jest odpowiedni wyrok sądowy).

ad. 2. Prawo nie robi różnicy pomiędzy dziećmi ślubnymi i nieslubnymi, o ile ostatnie zostały uznane przez ojca przed niebezpiecznym wypadkiem.

Dzieci otrzymują z tytułu śmierci ojca, rentę płatną aż do ukończenia 16-go roku życia, a mianowicie:

1-wsze dziecko 15 procent	rocznego zarobku zmarłego.
2-cie dziecko 10 procent	
3-cie dziecko 10 procent	
4-te dziecko 5 procent	

Na piąte i dalsze dziecko wdowa nie otrzymuje, albowiem ustawodawstwo ustaliło maksimum renty dla tyluż dzieci na 40 procent.

Prawo jednak uwzględnia dzieci, które utraciły również i matkę, przewidując na każde z nich, poniżej lat 16-tych, rentę, wynoszącą 20 procent. Wysokość renty dla sierót bez ojca i matki nie może jednak przekraczać 60 procent.

Np. nieboszczyk pozostawił wdowę i troje dzieci. W myśl prawa przypada wdowie 20 procent, a na jej dzieci 35 procent (15 i 10 i 10).

Nieboszczyk wdowie pozostawił przy życiu troje dzieci. W tym wypadku dzieci mają prawo do poboru 60 procent renty (20 i 20 i 20).

ad. 3. Inni prawonastępcy są upoważnieni do poboru renty, o ile:

- a) zmarły nie pozostawił ni wdowy, ni dzieci.
- b) o ile byli na wyłącznym utrzymaniu zmarłego.

Wysokość tejże renty wynosi 10 procent na osobę, lecz nie może przekroczyć 30 procent dla wszystkich razem.

Krwini linji wstępnej (np. rodzice) pobierają tę rentę dożywotnie, a dla potomków zmarłego jest płatna do 16-go roku życia.

POSTAWY KALKULACJI „BLESSEE” ORAZ RENTY.

Jak już zaznaczyłem, kalkulacja odszkodowań nie wymaga oprócz znajomości czterech działań arytmetycznych żadnej specjalnej wiedzy. Druhowie przy trochę dobrej woli, będą mogli bez cudzej pomocy obliczyć wysokość odszkodowań z tytułu wypadku, o ile gruntownie przestudują podany w tym artykule sposób ich obliczania.

1. Obliczenie półzarobku („blessée”).

Dziennie odszkodowanie „blessée” za czas święcenia, spowodowanego przez wypadek przy pracy, wynosi połowę dziennego zarobku ofiary, o ile tenże był niezmienny. W razie, gdy zarobek ofiary podlegał zmianie, płaci się średnią zarobku za miesiąc uprzedzający wypadek.

Na przykład:

a) zarobek stały wynosi 28 franków dziennie, a dzienne odszkodowanie („blessée”) za czas święcenia 14 franków.

b) Ofiara wypadku zarabiała niejednokowo. W celu obliczenia wysokości dziennego odszkodowania, należy zarobek za miesiąc, który poprzedzał wypadek, obliczyć i przedzielić go przez dni pracy; wynosił ten miesięczny zarobek — powiedzmy — za 25 dni pracy 750 franków, to średni dzienny zarobek wynosi: 750 podzielone przez 25, co uczyni 30 franków, a półzarobek połowę od 30 franków, czyli 15 franków.

Półzarobek zostaje wypłacony tylko pod tym warunkiem, że wypadek przy pracy spowodował niezdolność do pracy ofiary na okres czasu przewyższający cztery dni. Gdy niezdolność do pracy trwała 10 dni, lub mniej, niż 10 dni, płaci się półzarobek („blessée”) począwszy od 5-go dnia święcenia. Gdy jednak wypadek pociąga za sobą więcej, aniżeli 10 dni niezdolności do pracy, renta jest dłużna od pierwszego dnia święcenia, za wyjątkiem dnia, w którym wypadek miał miejsce.

Na przykład:

a) święciłeś wskutek wypadku cztery dni — nie otrzymasz żadnego „blessée”.

b) święciłeś osiem dni — otrzymasz „blessée” za cztery dni (począwszy od piątego dnia święcenia).

c) święciłeś dni czternaście — otrzymasz „blessée” za całe czternaście dni (więcej, aniżeli dni 10).

Umieszczenie ofiary wypadku w szpitalu nie uwalnia pracodawcy od obowiązku płacenia półzarobku („blessée”).

Należy również zapamiętać, że półzarobek („blessée”) jest płatny **co najmniej co szesnasty dzień**, a to w miejscu, w którym się zazwyczaj odbywa wypłata.

2. Płacenie renty.

W poprzednim ustępie czytaliśmy o odszkodowaniach dziennych, czasowo określonych, to znaczy, płatnych podczas święcenia.

Niestety, następstwa wypadku bywają bardzo często poważne i przynoszą ofierze dożywotni uszczerbek jego zdolności fizycznej. To też ustawodawstwo, jak już wyżej powiedziano, zmusiło pracodawców do płacenia dożywotniego odszkodowania, za dożywotnią częściową lub absolutną niezdolność do pracy.

Na mocy artykułu 16-go, ustępu 5-go prawa rentowego rozpoczyna się płacenie renty z dniem śmierci ofiary, lub konsolidacji jego rany, albo, praktycznie biorąc, z dniem przestania płacenia półzarobku („blessée”).

Procedura sądowa jednak trwa dość długo, czasami więcej, aniżeli rok, przeważnie, o ile chodzi o ofiarę wypadku śmiertelnego, rodziny których zamieszkuje w Polsce. W takim wypadku można zażądać w kompetentnym trybunale zaliczki na rentę.

Renta zostaje wypłacona z dołu co kwartał. Spłacenie renty zaś tytułem jednorazowego odszkodowania, jest tylko dopuszczalnym, o ile roczna renta nie przekracza sto franków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W. DYJAS.

Polecenie.

Zarząd Główny Związku Robotników Polskich poleca swym członkom nowe-powstałe dwutygodnik, pod nazwą „ZDROWIE”, wychodzący w Paryżu, 4, Place Clichy.

Jest to bardzo pożyteczne pismo, które porusza wszelkie sprawy z dziedziny higieny domowej i społecznej.

NIEUDANY ZAMACH

NA CZŁONKÓW ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANKJI
FILII NOEUX-LES-MINES.

Dnia 20. IV. 25. w poniedziałek zaatakowali komuniści francuscy na czele z komunistą Olszańskim przeprowadzić strajk na szybie II-gim w Noeux-les-Mines.

O godzinie 5-tej ustawiło się kilku komunistów, a także Olszański z nimi, na ulicy obok szybu II-go i wyrażali się, iż dziś jest strajk. Tymczasem nadeszła większa liczba ludzi, w której znajdował się także sekretarz Filji, oraz prezes komitetu i jeden z czynniejszych członków C. G. T.

Owi ludzie zapytali, dla czego mają strajkować, a odpowiedź brzmiała, iż rozchodzi się o bardzo ważną sprawę, ale o co, nie chcieli powiedzieć.

Na to przemówił druh sekretarz, że my, Polacy, mamy związek i tem nam żadnego hasła do strajku nie wydał, dla tego strajkować nie będziemy, tylko pójdziemy do pracy, co poparli także członkowie syndykatu C. G. T. — druh Majchrzak — który również o strajku nie wiedział.

Na ten czas widząc nasi radcy, jak Francuzi sami przechodzili za płotem do pracy, przemówił prezes komitetu miejscowego w imieniu polonji, iż nie mają zwyczaj na manewry komunistyczne, tylko pójść do pracy, a jeżeli chcą strajk wywalać, to się też muszą liczyć z nami.

A więc, ci trzej wymienieni, oraz dwóch ich przyjacieli ruszyli do przodu i przewalili łańcuch komunistyczny Olszańskiego, a wszyscy inni poszli za nimi i w ten sposób skończyła się zabawa w strajk.

Tutaj zaznaczyć jeszcze wypada, iż strajkarowie oraz dwóch policjantów kopalnii nych stali za murem i całej tej sprawie przypatrywali się, chcąc zobaczyć, co też Polacy uczynią.

Zawiedli się urzędnicy, ale tem więcej ów Olszański, który został na czoło wysunięty, by namówić Polaków w Noeux-les-Mines, przy pomocy demagogicznych wykrzykiwań do wyciągania kasztanów z ognia za owych komunistów. Nie udało się okłamać Olszańskiemu, a więc i nie udało się w całości kłamstwo autorowi demagogicznego artykułu, który ogłosiło „Prawo Ludu”, chyba tylko w celu poderwania opinji Filji Związku Robotników Polskich w Noeux-les-Mines, lecz i to się nie udało, bo prawda zawsze na wierzch wychodzi.

Autor owej korespondencji pisze i zarazem bierze komunistów w obronę, że wydano trzech robotników francuskich z pracy bez żadnego powodu i żadnej racji, a obecnie krąży pogłoski, że ci trzej zostali przełożeni z szybu II-go na III-ci, lecz owi braciażkowie chcieli zostać męczennikami za obronę praw robotnika i w tym celu chcieli posłać Polaków do wywalenia im miana bohaterów.

Nie! Robotnik polski nie będzie brał odpowiedzialności na siebie za ambicję i warcholstwo jednostek. Autor pisze, iż ci drulhowie, którzy przyczynili się do zlamania strajku, zażądali od kompanji gratyfikacji, jest to kłamstwo, ponieważ polityka, która przypatrywała się temu wszystkiemu, poznała jednego z trzech, którzy klócili się z komunistami i zapytała jeszcze o nazwiska pozostałych. Po kilku dniach zostali wszyscy trzej zawołani do głównego biura i dyrektor wręczył im 250 franków za to, że przy owym strajku nie przyszło do rozlewu krwi.

A więc, Szanowny Autorze „Prawa Ludu”, nie zażądali — jak twierdzisz — lecz kompanja sama im wręczyła.

Jednak w swojej korespondencji pisze autor o sekretarzu filij i o prezecie, przez co czulem się dotknięty i wyśtosowałem list do redaktora oraz do redakcji z prośbą o udzielenie mi adresu autora owego artykułu, na co mi redaktor „Prawa Ludu” — p. Pobaut — odpisał, że redakcja nie ma prawa mi tego udzielić, z drugiej strony pisze, że otrzymał sprostowanie co do osoby prezesa, że to nie był prezes filij, tylko prezes komitetu.

A więc, po co oczerniać ludzi porządnych, zupełnie niewinnych, a potem przepaszać — panie Autorze „Prawa Ludu” — to tak się nie godzi, a ten trzeci członek, to przecie znajduje się w Syndykacie i to już dosyć dawno, który też 50 franków otrzymał i dziwi mnie, dla czego autor zapomniał umieścić tego w swem obszernym artykule oszczerzym.

Dalej autor pisze, iż czy byłby się u dał owym druhom, żeby nie ksiądz polski. To prawda — że ksiądz powiedział w niedzielę, dnia 17. 5., kiedy Towarzystwa miały wyjeżdżać do Arras na poświęcenie pomnika dla poległych na wojnie światowej. Wówczas przyszedł na salę ksiądz i uniemożliwił im wyjazd, oraz powiedział, że ci i ci członkowie otrzymali takie sumy.

To jest prawda, że otrzymali takie sumy, a więc tutaj źle zrobili, bo jeżeli się w imieniu ogółu występuje, to nie należy samemu korzystać, ale członek ze syndykatu otrzymał także dla siebie, jak i członek Związku Robotników Polskich, oraz ci inni, a więc cała ludność ma za wiele egoizmu i chęci na mamone światową, może i szermierze C. G. T. nie odepchnęli. Powyższe fakty może potwierdzić członek komisji rewizyjnej Z. R. P., który był wydelegowany przez zarząd główny Związku Robotników Polskich do zbadania.

W końcu pozwalam sobie zwrócić uwagę redaktorowi „Prawa Ludu”, by w przyszłości więcej zwracał uwagi na prawdziwość artykułów, umieszczonych w swem piśmie i nie starał się podrywać opinii na szę filij, ponieważ nasza praca jest ciężką. Każdego zapraszamy do nas, by przyjechał i przekonał się osobiście. Jesteśmy zawsze szczerzy. Tajemnic nie mamy i pracujemy bez podstępów.

**Związek Robotników Polskich
Filija w Noeux-les-Mines**

(—) **WŁOCH**, prezes.

Odcinek ten prosimy wyciąć i zachować!

**Wyciąg z Dz. U. Rzplitej Polsk.
z dnia 28. VI., Nr. 41., r. 1920.
246.**

Konwencja

**W PRZEDMIOTIE EMIGRACJI I IMIGRACJI, ZAWARTA POMIĘDZY
RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ
A RZECZĄPOSPOLITĄ
FRANCUSKĄ.**

—0—

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ
NACZELNIK PAŃSTWA
POLSKIEGO.**

Wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, wiadomem się czyni:

W dniu 3-go września 1919 roku podpisana została pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeczpospolitą Francuską Konwencja w przedmiocie emigracji i imigracji oraz Protokół dodatkowy do Konwencji o następującem brzmieniu dosłownem:

PRZEKŁAD.

KONWENCJA

w przedmiocie emigracji i imigracji.

Naczelnik Państwa Polskiego w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej, dając do unormowania sposobem najbardziej przyjaznym stosunków wychodźczych i pragnąc zapewnić obywatelom obu państw wzajemność korzystania z dobrodziejstw ochrony pracy i obowiązującego ustawodawstwa o odszkodowaniach za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, postanowili zawrzeć w tym celu konwencję i wyznaczili jako swych przedstawicieli:

Naczelnik Państwa Polskiego:

pana Władysława Skrzyńskiego — pod sekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych —

Po dokładnem zbadaniu sprawy potwierdzam prawdziwość artykułu pisanego przez druha prezesa Filij w Noeux-les-Mines — Andrzeja Włocha:

(—) **ROŚZAK**,

**członek komisji rewizyjnej
Związku Robotników Polskich
we Francji.**

Protokół

**Z KONFERENCJI PREZESÓW OKRĘGU
„NORD”, ODBYTEJ W DNIU
24. MAJA R. B. W DOUALI.**

Porządek dzienny:

- 1) otwarcie przez prezesa okręgu „Nord”.
- 2) sprawozdanie prezesa okręgowego z posiedzenia głównego zarządu w dniu 26. IV. 25.
- 3) sprawa „Wiarusa Polskiego”
- 4) referat druha sekretarza zarządu głównego i dyskusja
- 5) referat prezesa okręgu „Nord” w sprawie Z. R. P.
- 6) wolne wnioski
- 7) zakończenie.

I. Zebranie otworzył prezes okręgowy o godzinie 10-tej.

II. Po przyjęciu porządku dziennego na stapiło sprawozdanie z posiedzenia zarządu głównego, w którym referent podkreślił pewien postęp pracy związku i konieczność podtrzymania dobrze obsadzonej „Obronny Prawnej”. W dyskusji wynikło na tem ile nieporozumienie pomiędzy delegatami, co spowodowało zgłoszenie wniosku przez druha Szlachetę, by członkowi komisji rewizyjnej — druhowi Jadrowi uchwalono votum nieufności. W tym czasie druh Nowak zgłosił wniosek o ustąpienie także prezesa druha Stępińskiego, podaje się do dymisji. Następnie głosowanie. Druh Jader i prezes Stępiński otrzymują większość i pozostają na swoich stanowiskach.

Z kolei rozpoczyna się dyskusja nad sprawą referentów. Uchwała przechodzi, że referentów wysła zarząd główny, lecz zamówienia należy kierować przez okręg.

III. W sprawie „Wiarusa Polskiego” uchwalono wniosek, by wydawnictwo tegoż pisma dotrymało przeczecia, złożone

przez redaktorów „Wiarusa Polskiego” na walnem zjeździe delegatów Z. R. P. w dniu 22-go i 23-go lutego b. r. w Lens, w sprawie pokrywania kosztów związanych z wydawnictwem organu „Sila”, lub w przeciwnym razie skreśliło ze swego nagłówka napis „Organ Związku Robotników Polskich we Francji”.

IV. Referat Sekretarza Głównego Zarządu zawierał sprawy czysto organizacyjne i omawiał ewentualne porozumienie się z analogicznymi organizacjami francuskimi. Wywiązała się ożywiona dyskusja. Ogólnie podzielano pogląd referenta i szczególnie podkreślano zlagodzenie stosunków z robotnikami francuskimi. Uchwalono też przesłać rezolucję do odnosnych władz w sprawie paszportowych i obywatelstwa.

V. Referat prezesa okręgowego poświęcony agitacji dla związku, zebranie przyjęło z uznaniem i ogólnie postanowiono urządzić tygodnie agitacyjne.

Na tem konferencję zakończono słowami: „Szczęść Boże”!

Za zarząd okręgu „Nord”:

(—) **STĘPIŃSKI**
prezes

(—) **ROŚ**
sekretarz

UWAGA ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Sprawa „Wiarusa Polskiego” nie jest definitywnie załatwiona, lecz pertraktacje są w toku i będą ostatecznie załatwione po przybyciu do Lille pana Brejskiego, który jest właścicielem „Wiarusa Polskiego”.

Ruch w Zw. Robotn. Polsk

Od filij Z. R. P. w Bruay otrzymujemy następujące pismo z prośbą o numieszczenie:

Filija Bruay Związku Robotników Polskich we Francji (Pas-de-Calais), urządziła w niedzielę, dnia 20-go lipca b. r., na sali „Bar Polski” — swą pierwszą rosznięć.

Program:

- 1) o godzinie 8-mej msza święta na intencję Związku Robotników Polskich w kościele świętego Marcina
- 2) od godziny 2-giej po południu do go-

sunku do robotników polskich ofiar nieszczęśliwych wypadków, jakoteż ich prawonastępców i przedstawicieli, którzy nie zamieszkuja, lub przestali zamieszkiwać na terytorjum francuskim, wobec zapewnienia przez ustawodawstwo polskie, uznane za równoznaczne, wzajemności dla robotników francuskich.

Porozumienie, zawarte w formie układu, między właściwymi władzami francuskimi i polskimi, ustali niezbędne szczególne zarządzeń w przedmiocie wypłaty rent i emerytur w Polsce i we Francji.

Art. IV.

Jeżeli po chwili zyskania mocy obowiązującej przez niniejszą Konwencję inne konwencje, zawarte przez jedną ze stron układających się z innem Mocarstwem, zapewnią robotnikom tego ostatniego dalej idące korzyści, niż korzyści przewidziane w niniejszej konwencji, to korzyści te staną się udziałem obywateli każdej z Wysokich układających się Stron, zatrudnionych na terytorjum drugiej.

Art. V.

W każdym z obu krajów właściwa władza strzec będzie opieki nad robotnikami, oraz czuwać nad stosowaniem do robotników kraju drugiego, zatrudnionych na jego terytorjum, zarówno obowiązującego w kraju ustawodawstwa ochronnego, jak i wyżej wymienionych zasad. Do tej te władzy winny być kierowane lub przekazywane jej, bezpośrednio, lub za pośrednictwem właściwych władz konsularnych, ewentualnie w języku ojczystym robotników cudzoziemców, wszelkie ich reklamacje, dotyczące warunków pracy i utrzymania, jakoteż reklamacje, wynikające z trudności wszelkiego rodzaju, na które robotnicy mogą być narażeni wskutek pobytu w obcym kraju.

Przepis niniejszego artykułu nie ogranicza w niczem uprawnień konsułów, które wynikną z traktatów, konwencji i ustaw kraju ich przebywania.

II. EMIGRACJA JEDNOSTKOWA.

Art. VI.

Wyjawszy czasowy i wyjątkowy przepis artykułu 10-go konwencji niniejszej, żadne specjalne pozwolenie nie będzie wy-

- dziny 3-ciej przyjmowanie bratnich filij i towarzystw
- o godzinie 3-ciej i pół zagajenie uroczystości przez miejscowego prezesa
- występ koła śpiewackiego „Lutnia” z Divion z pieśnią powitalną
- wyłoszenie referatu przez druha Rejera — prezesa Związku Robotników Polskich we Francji
- przemówienie poszczególnych prezesów filij i towarzystw
- wydanie nagrody honorowej za najliczniejszy udział członków
- dalsza zabawa taneczna
- zakończenie.

Uprasza się Szanowne Filje i Towarzystwa o liczne przybycie. Dla Filij i Towarzystw, które dla braku adresu zaproszenia nie odebrały — niech niżej ogłoszenie jako zaproszenie uważają.

ZARZĄD FILIJNY:

(—) **NAPIERAŁA** Szczepan, prezes
(—) **KACZMAREK** Stefan, sekretarz

Oświadczenie,

Zdarza się, iż „Obrona Prawna”, podejmując w sądzie obronę, szczególnie, jeżeli chodzi o sprawy rentowe, wynikające z wypadków przy pracy, jest narażona na niesłuszne, a niekiedy karygodne zarzuty, ze strony osób ubiegających się o rentę. Osoby te nie znając nie tylko przepisów prawa robotniczego, ale i języka francuskiego, niezadowoleni z uchwały Sądu, wywierają swą zemstą na „Obronie Prawnej”, obrażając ją szeregiem obelg.

Jako przykład „Obrona Prawna” przytacza wypadek, jaki miał miejsce w Sądzie w Bethune. Wdowa po zabitym skutkiem wypadku w kopalni górniku druhu s. p. Dymały, zezyla przedstawiciela „Obronny Prawnej”, który przybył do Sądu jedynie w celu tym, aby jej pomóc w otrzymaniu renty. Zarobek roczny zabitego wynosił 7.075 franków. Suma, od której oblicza się rentę, która według prawa francuskiego wynosi 5.144 franków. Wdowie, zgodnie z przepisami rentowymi należy się 20 procent, a więc w danym wypadku 1.028 franków.

Taką też rentę przyznał Sąd w Bethune pani Dymale.

magane przy opuszczaniu kraju ojczys ego od robotników lub ich rodzin, udających się jednostkowo i samorzutnie z jednego kraju do drugiego, celem wyszukania sobie zajęcia. Odwrotnie, żadne specjalne pozwolenie na wyjazd z kraju obcego nie będą wymagane od robotników, lub ich rodzin, pragnących się udać z powrotem do ojczyzny.

Aby móc korzystać z ułatwień niniejszej konwencji, robotnicy ci powinni być zaopatrzeni w dokumenty tożsamości, wystawione przez władze ojczyste.

Art. VII.

Robotnicy, emigrujący jednostkowo i samorzutnie, będą przyjmowani po ich przybyciu do kraju przeznaczenia, przez władze krajowe, które udzieli im swobodnego wstępu w głąb kraju, z zastrzeżeniem stosowania do nich ustaw i przepisów sanitarnych lub policyjnych, jakoteż przepisów niżej wyszczególnionych.

Art. VIII.

O ile robotnicy imigranci po przybyciu na granicę przedstawia umowę najmu, będą oni mogli udać się do miejsca swego przeznaczenia, oczywiście pod warunkiem, że umowa ta nie będzie zawierała ani ze strony robotnika, ani ze strony pracodawcy klauzul, sprzecznych z zasadami konwencji niniejszej.

Art. IX.

O ile ci robotnicy imigracji po przybyciu na granicę, nie przedstawia umowy najmu, lub, o ile klauzule, zawarte w tej umowie, sprzeciwiać się będą niniejszej konwencji, będą oni, o ile mają środki na koszt dalszej podróży, skierowani do miejscowości przez nich wybranych. W przeciwnym razie umieszczeni oni będą w bezpłatnych schroniskach dla emigrantów lub kierowani do urzędów pośrednictwa pracy w bliskości granicy. Te schroniska i urzędy zapewnią im zajęcie w warunkach, odpowiadających zasadom niniejszej konwencji, o ile umieszczenie to będzie mogło odbyć się bez szkody dla robotników krajowych.

Art. X.

Rząd w kraju, w którym się kontraktowanie odbywa, zastrzega sobie prawo określania miejscowości, w jakich kontrak-

Sprawiedliwości stało się wice żadość. Jednak pani Dymała, która żądała rentę w wysokości 250 franków miesięcznie, czuła się pokrzywdzoną i całą swą złość wywarła na „Obronie Prawnej”.

Wobec powyższych wypadków „Obrona Prawna” wyjaśnia, że w żadnym razie nie może wpływać na zmianę odnośnych przepisów prawa francuskiego.

Zadaniem „Obronę Prawną” jest baczyć — aby prawo było stosowane — nie krzywdziło robotników, życzenie stron, ale nie żądania prawne, oparte na przepisach prawa, jak w danym wypadku pani Dymały, nie mogą stanowić przedmiotu, któryby „Obrona Prawna” wzięła w obronę.

Osoby niezadowolone roznoszą swą urazę po skupieniach polskich, inni ludzie nie zdając sobie sprawy z niesłuszności i bezsensowności zarzutów, powtarzają tę urazę.

„Obrona Prawna”, podając powyższe oświadczenie do wiadomości, ma nadzieję, że położy ono kres rozprzestrzenianiu niesłusznych skarg i zażaleń.

PODZIĘKOWANIE

za pomyślne przeprowadzenie sprawy.

Niniejszem mam zaszczyt przesłać wyrazy należnej się wdzięczności szanownemu związkowi za czyn wielce szlachetny, jak podjęcie obrony prawnej mojego męża. Aczkolwiek mąż mój nie był zapisany do związku, gdyż mieszkając przed wypadkiem w odległej wiosce, gdzie trudno było wiedzieć o egzystencji podobnej instytucji, która broniła praw robotniczych.

A i panu Dyjasowi, za podjętą pracę, tak trudną, i współczucie okazane nam w nie szczęściu — przesyłam podziękowanie.

Lille, 18. V. 1925 r.

(—) HELENA SAWICKA.

Komunikaty.

Niniejszem komunikujemy, że stosownie do ostatnich rozporządzeń władz francuskich, karty identyczności dla cudzoziemców wydane w jakiegokolwiek gminie na

townie będzie dozwolone; rząd kraju, w którym przebywają pracodawcy, zastrzega sobie prawo określenia miejscowości, do jakich kierowani mogą być robotnicy.

Rząd obu Państw za wspólną zgodą ustala liczbę i kategorie robotników, którzy mogą być zakontraktowani zbiorowo, bez szkody dla rozwoju ekonomicznego jednego z krajów i robotników krajowych drugiego kraju; w tym celu wyłonią one komisje, które zbierać się będą kolejno w Warszawie i Paryżu, przynajmniej raz do roku.

Każdy z rządów przedstawi z tej komisji opinię krajowego komitetu doradczego, w którego skład wejdą obok przedstawicieli władz interesowanych przedstawiciele pracodawców i robotników.

III. KONTRAKTOWANIE ZBIOROWE.

Art. XI.

Obie Wysokie układające się Strony zobowiązują się zezwalać na przeprowadzenie kontraktowania zbiorowego na ich terytorium na rachunek przedsiębiorstw, położonych w drugim kraju, na warunkach wskazanych poniżej.

Art. XII.

W razie, gdyby stan rynku pracy nie pozwalał w niektórych okresach, w niektórych miejscowościach, i dla niektórych zawodów na dostarczenie zajęcia dla emigrantów, przybywających szukać pracy jednokrotnie i samorzutnie. Rząd interesowany doniesie o tem niezwłocznie drogą dyplomatyczną rządowi drugiego kraju, który ze swej strony zawiadomi o tem swoich obywateli.

W razie, gdyby ta notyfikacja nie odniosła zamierzonego skutku, strony, układające się, wydadzą za wspólną zgodą wszelkie inne potrzebne zarządzenia.

Art. XIII.

Kontraktowanie zbiorowe będzie mogło być przeprowadzone w granicach, oznaczonych powyżej i pod kontrolą właściwych władz kraju, na którego terytorium się odbywa, przez urzędowe organy pośrednictwa pracy tegoż kraju.

W Polsce kontraktowanie odbywać się będzie wyłącznie przez Państwowy Urząd

terenów Francji są ważne tylko do chwili zamieszkania w tejże miejscowości. Z chwilą zmiany zamieszkania w tej miejscowości, z chwilą miejsca pobytu i zameldowania swego wyjazdu na polski, wówczas karta identyczności traci ważność i trzeba wyrobić inną za okazaniem polskiego paszportu, czterech fotografii, zaświadczenia pracy w danej miejscowości i opłaty dwunastu franków.

Wobec powyższego zwracamy uwagę, że należy zmieniać pracę dopiero po otrzymaniu innej, jak również wymeldować się w gminie wtedy gdy się posiada zaświadczenie pracodawcy, stwierdzające jego zajęcie, ponieważ to jest konieczne potrzebne do otrzymania nowej karty identyczności.

Informacje, dotyczące osadnictwa.

Nr. 1.

Dnia 5-go lipca b. r. w Lens na zebraniu Rady Naczelnej Związków i Stowarzyszeń Polskich we Francji, upoważniono jednomyślną uchwałą zarząd główny Związku Robotników Polskich we Francji do przyjmowania zgłoszeń od wychodźców polskich refleksujących na osady po koloniach niemieckich na terenie województwa Poznańskiego i Pomorskiego.

Wobec powyższego zarząd główny Z. R. P. rozpoczął już pracę w tym kierunku, która ogranicza się tylko do pośredniczenia między wychodźstwem we Francji i urzędami w Polsce.

Biuro Związku Robotników Polskich mieści się w Lille, przy ulicy rue Royale, 59 i jest czynne codziennie od godziny 8.30 do 7-mej wieczorem bez przerwy.

Reflektanci winni dokładnie śledzić wszelkie komunikaty, by nie narażać się na zbyt wysokie koszty przyjazdu do Lille. Nadmieniamy, że należy przesyłać zgłoszenia i wszelką korespondencję w tej sprawie przez miejscowych przesów poszczególnych towarzystw, lub też przesów komitetowych, ewentualnie filijnych, z załączeniem znaczków na portorje.

Odnosne komunikaty będą ukazywać się w polskich pismach codziennych, wychodzących we Francji.

Zarząd Związku Robotników Polskich we Francji.

Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami we Francji przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy. Jednakowoż zakontraktowani w ten sposób robotnicy podlegać będą przed wyjazdem przyjęciu oraz klasyfikacji, względnie odrzuceniu, bądź przez misję oficjalną rządu, na którego terytorium mają być zatrudnieni, bądź przez przedstawicieli przedsiębiorcy działającego wyłącznie na rzecz przedsiębiorstwa, do którego należy, bądź też przez przedstawiciela organizacji zawodowej, przedstawicieli, wymienieni w dwóch ostatnich wypadkach muszą być zatwierdzeni przez oba rządy.

Umowy pracy, zaprojektowane przez pracodawców i przedstawione przez nich za potrzebowania robotników, będą uzgodnione z normalnymi wzorami umów i zapotrzebowań, ustanowionymi drogą porozumienia się między właściwymi władzami Polski i Francji.

Jeden egzemplarz zapotrzebowania, odpowiadający każdorazowemu aktowi kontraktowania zbiorowego, będzie przedstawiony przez pracodawcę do zaświadczenia władzy właściwej kraju, w którym robotnicy mają być zatrudnieni i przesłany przez nią do władzy właściwej kraju, na którego terytorium dokonywa się kontraktowanie.

Zaświadczenie udzielane będzie tylko wówczas, jeżeli warunki umowy, przewidziane w zapotrzebowaniu, zgodne są z zasadami, ustalonymi w niniejszej konwencji, jeżeli robotnikowi może być dostarczone przyzwolone mieszkanie i pożywienie i jeśli zapotrzebowanie siły roboczej usprawiedliwia kontraktowanie ze strony przedsiębiorstwa interesowanego.

Zaświadczone zapotrzebowanie będzie przesłane drogą dyplomatyczną władzy właściwej kraju, w którym ma się dokonywać kontraktowanie, z podaniem liczby i kategorii robotników, oraz, w razie potrzeby nazwiska przedstawiciela, mającego współdziałać przy najmie, stosownie do warunków, przewidzianych w ustępie 2-gim niniejszego artykułu.

Art. XIV.

Układy specjalne, zawarte między właściwymi władzami obu Wysokich układających się Stron, ustala warunki stosowa-

Do „Obronę Prawną” Z. R. P. zgłasza się wiele osób z prośbą o przeprowadzenie obrony sądowej w sprawach karnych, rozwodowych, w kwestjach adopcji i opieki, formalności związanych z zakupem i sprzedażą nieruchomości w kraju, oraz wielu innych sprawach, które leżą całkowicie w kompetencji właściwych sądów, bądź to francuskich lub krajowych.

„Obrona Prawna” dotychczas w drodze wyjątkowej całkowicie przeprowadza wymienione powyżej sprawy. Obecnie, wskutek olbrzymiego nawału prac „Obrona Prawna” podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż zmuszona jest ograniczyć się jedynie do tych czynności, które są przewidziane przez statut Związku, jak to: wypadki przy pracy, wszelkie konflikty wynikające ze stosunków kontraktów najmu, interwencje w urzędach francuskich i polskich, o ile chodzi o zastosowanie ustawodawstwa socjalnego oraz konwencji francusko-polskiej.

We wszystkich innych wypadkach nieprzewidzianych przez statut Związku, „Obrona Prawna” ograniczy się tylko do udzielenia porad.

Dają się zauważyć na zebraniach filijnych Z. R. P. coraz częstsze skargi na różnicę płac za wykonywanie jednakowej pracy.

Celem uniknięcia podobnych wypadków zarząd główny Z. R. P. wzywa wszystkich członków, by zgłaszali te sprawy do Związku za pośrednictwem przesów filijnych z załączeniem kart wypłat lub też osobistego zeznania, popartego chociażby przez jednego świadka.

Zarząd Główny Związku Robotników Polskich we Francji.

Zarząd Główny Związku Robotników Polskich zwracał się w n-rze 1-wszym i 2-gim „Sily” do zarządów filijnych w sprawie przesyłania nam statystyk z poszczególnych miejscowości, które zawierałyby:

- 1) Przypuszczalną liczbę robotników polskich w danej kolonii.
- 2) Ile przeciętnie między niemi znajduje się górników fachowych.
- 3) Ilu z nich pobiera dziesiątą kategorię płacy, ilu dziewiątą i ilu ósmą.

nia niniejszej konwencji pod względem zbiorowego kontraktowania, przepisów sanitarnych przy wyjeździe i przewozu robotników.

Regulamin, ułożony za wspólną zgodą, przez właściwe władze francuskie i polskie, określi również warunki przesyłania oszczędności, złożonych przez robotników w kasach oszczędności kraju, w którym będą zatrudnieni, do kas oszczędności ich ojczyzny.

Art. XV.

Postanowienia artykułu 1-go do 5-go niniejszej konwencji, stosowane będą i do robotników każdego z obu państw, którzy zatrudnieni byli na terytorium drugiego kraju przed uzyskaniem mocy obowiązującej przez niniejszą konwencję.

Art. XVI.

Niniejsza konwencja będzie ratyfikowana i ratyfikacje wymienione w Paryżu w czasie możliwie jaknajbliższym.

Konwencja ta zyska moc obowiązującą we Francji i w Polsce po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia, dokonanego stosownie do obowiązujących w każdym z tych państw przepisów prawnych.

Konwencja obowiązywać będzie na przeciąg jednego roku i będzie rok rocznie odnawiana przez miłączką prologatę, o ile nie nastąpi wypowiedzenie w ciągu trzech miesięcy następujących po upływie każdego okresu.

Wszystkie trudności, wyniknąć mogące ze zastosowania niniejszej konwencji, będą załatwiane na drodze dyplomatycznej.

Na dowód czego pełnomocnicy: z jednej strony p. Wład. Skrzyński, a z drugiej strony p. Maurycy Fouchet, podpisali niniejszą konwencję i wycisnęli na niej pieczęcie swych godel.

(—) W. SKRZYŃSKI (—) M. FOUCHET

Sporządzono w Warszawie w dwóch oryginalnych egzemplarzach, dnia 3-go września roku 1919.

PROTOKÓŁ.

W chwili położenia podpisów na konwencji z daty dzisiejszej, niżej podpisani oświadczyli zgodnie, co następuje:

1) Nie czekając na ratyfikację niniejszej konwencji i w drodze wyjątku, przepisy

- 4) Jakże są różnice płac między kategoriami.
- 5) Jaki jest stosunek płacy robotników polskich do robotników francuskich, wykonujących tę samą pracę.
- 6) Ilu robotników nie ma załatwionych spraw obywatelstwa.

Do tej pory otrzymaliśmy zaledwie od kilku filij wspomniane statystyki, wobec czego wzywamy wszystkich przesów, by ze chcieli zastosować się do powyższych komunikatów i przesłać powyższe dane jeszcze w tym miesiącu do głównego biura Z. R. P.

Zarząd Główny Związku Robotników Polskich we Francji.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w prefekturze w Lille zebranie w sprawie pośrednictwa pracy dla tych Polaków, którzy utracili zajęcie wskutek bezrobocia.

Na zebranie zaproszono zarząd główny Związku Robotników Polskich, celem nawiązania bezpośredniej łączności z urzędami zajmującymi się pośrednictwem pracy (Office departemental de Placement). Przyrzeczono delegatom Związku Robotników Polskich, że odnośne władze przyłożą wszelkich starań, by przesłanym Polakom przez Związek Robotników Polskich, dać odpowiednią pracę. Wobec powyższego zarząd Związku Robotników Polskich powiadamia swych członków, że w razie utraty pracy mogą zwrócić się do biura związkowego, celem otrzymania nowego zajęcia.

Przy tem nadmieniamy, że nie należy porzucać pracy bez ważnej przyczyny, oraz trzeba mieć zawsze wszystkie papiery w porządku.

Zarząd Główny Związku Robotników Polskich

KALENDARZ ZEBRAŃ.

FILJA BARLIN ZW. ROB. POLSK. ogłasza, że zebrania filijne odbywają się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godzinie 2-giej po południu na sali pana Lind nera.

Za zarząd filji (—) SZLAPKA, prezes.

konwencji tej staną się bezzwłocznie obowiązującymi, wyjąwszy przepisy artykułu III-go, dotyczące nieszczęśliwych wypadków przy pracy, zaśle między datą podpisania tej konwencji, a wymianą ratyfikacji oraz że zostaną zarządzone, celem zagwarantowania praw osób zainteresowanych, wszelkie środki ochronne, bądź przez same te osoby, bądź też na ich rachunek przez ich pracodawców.

2) W przeciągu trzech miesięcy po wymianie ratyfikacji niniejszej konwencji, specjalna konwencja określi warunki, pod jakimi robotnicy francuscy w Polsce, a polscy we Francji, będą mogli korzystać z ustaw o pomocy, o ubezpieczeniach i o opiece społecznej, oraz pod jakimi warunkami będą mogli wykonywać prawo nawiązania do związków zawodowych i zakładania stowarzyszeń zgodnie z ustawami każdej z Wysokich układających się Stron.

(—) W. SKRZYŃSKI (—) M. FOUCHET

Zaznajomiwszy się z postanowieniami pomienionych konwencji i protokołu, w myśl upoważnienia udzielonego przez Sejm ustaw z dnia 30-go października 1919 roku (Dz. U. z dnia 28-go listopada — nr. 88, poz. 481.). Konwencję i protokół ratyfikuję i oświadczam, że będą one ściśle stosowane.

Warszawa-(Belweder), dn. 8. III. 20.

(—) J. PILSUDSKI.

Minister spraw zagranicznych:

(—) ST. PATEK.

247.

OŚWIADCZENIE RZĄDOWE.

Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji polsko-francuskiej w przedmiocie emigracji i imigracji z dnia 3-go września 1919 roku, dopełniona została w Paryżu dnia 15-go kwietnia 1920 roku.

Warszawa, dnia 17. V. 1920 r.

(—) ST. PATEK

Minister spraw zagranicznych.

Imp.: Duber Feré & Co., Lille, Grande Place nr. 8. Le Gérant: Defont.